

Gołębiewski, Grzegorz

Obchody rocznicy obrony Płocka w 1920 r. w latach 1921-1939

Notatki Płockie 58/2 (235), 21-32

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OBCHODY ROCZNICY OBRONY PŁOCKA W 1920 R. W LATACH 1921–1939

Abstrakt

W latach 1921–1939 w Płocku uroczystości obchodzono rocznice obrony miasta w 1920 r. Zwykle odprawiano mszę żałobną w katedrze oraz składano wieńce i kwiaty na cmentarzu garnizonowym i pod usypanym kopcem na obrzeżach miasta, gdzie pochowani byli żołnierze polegli w walkach.

Słowa kluczowe: wojna polsko-bolszewicka 1920 r., obrona Płocka 1920, Płock 1921–1939

1. Obchody pierwszej rocznicy obrony miasta w sierpniu 1921 r.

W sierpniu 1920 r. mijał rok od dramatycznych wydarzeń z 1920 r. Wspomnienia z walk 18–19 sierpnia 1920 r. były jeszcze bardzo żywe, emocje nie do końca opadły i dla wszystkich było oczywiste, że należy oddać hołd poległym i zasłużonym w obronie miasta. Oprócz tego – zaledwie 4 miesiące wcześniej marsz. J. Piłsudski odznaczył obrońców orderami *Virtuti Militari* i Krzyżami Walecznych, a herb miasta ozdobił Krzyżem Walecznych.

Już 12 sierpnia 1921 r. w „Kurierze Płockim” ukazał się obszerny tekst Janiny Bogdanówny, poświęcony zbliżającej się rocznicy. Autorka przypomina atmosferę sierpnia 1920 r., kiedy klasa Polski wydawała się nieuchronna i zdawało się, że pozostały tylko błagalne modły w kościołach o ocalenie.

Nawiązując do sytuacji w Płocku pisała: „Ci, co tu zostali, przeszli przez gehennę cierpienia. Dzikie rozbestwienie szalejącej tłuszczy bolszewickiej niezatartymi zgłoskami zapisało o się w pamięci mieszkańców. Nikogo nie oszczędzili. Ofiarą ich padli spokojni mieszkańcy miasta, w pień została wycięta nieliczna załoga w okopach, pomordowani w okrutny sposób bezbronni ranni i chorzy żołnierze w szpitalach i punktach opatrunkowych; dziewczęta i kobiety padły ofiarą zwierzęcych chuci. A na to wszystko patrzyło rok temu niebo sierpniowego dnia. A myśmy myśleli, że dzień sądu i straszliwego sądu Pana nad Pany nastąpi dla nas, że nad zmartwychwstałą ojczyzną naszą Bóg zawiesi swą karzącą dłoń”.

Jednak w tych rudnych chwilach płocczanie nie zachowywali się biernie, ale przystąpili do budowy barykad, urządzania punktów opatrunkowych i wspierania walczących. I właśnie za to miasto otrzymało Krzyż Walecznych.

Artykuł kończył się wezwaniem do uczczenia zbliżającej się rocznicy: „Płock musi uczcić pamięć poległych nabożeństwem żałobnym, na które ściągając powinni wszyscy: i ci, co tu byli i ci, których tu w owe pamiętne dni brakło. Złóżmy hołd zmar-

łym bohaterom, ofiarom dzikości rozpasanej tłuszczy i podziękujmy im za tę wolność, którą oni nam krwią swoją okupili. Po nabożeństwie żałobnym idźmy wszyscy na groby poległych za wolność miasta i kraju i niech ta dziękczynna zrosi ziemię, pod którą leżą ich śmiertelne szczątki”. Sugerowała też wystawienie w przyszłości „pomnika wdzięczności” obrońcom miasta¹.

J. Bogdanówna musiała chyba zasiadać w komitecie obchodu, ponieważ ustalony program był identyczny z jej propozycjami: 19 sierpnia 1921 r. o godz. 7⁴⁵ w katedrze miało się odbyć nabożeństwo żałobne, a o godz. 19⁰⁰ ze Starego Rynku miał wyruszyć pochód na cmentarz garnizonowy. W związku z tym komitet obchodu zwracał się do płocczan o gremialny w nim udział.

Jak się wydaje, na czele komitetu obchodu stał prezes Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego Antoni Gościcki, bowiem w siedzibie PTW przyjmowano zgłoszenia organizacji i instytucji, a A. Gościcki odpowiadał za organizację pochodu².

O udział w pochodzie wezwał dzieci prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży ks. Józef Strojnowski, do stawienia się zostali zobowiązani przez Komendę Hufca płocki harcerze, a także – członkowie Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego³.

Zgodnie z przyjętym programem w piątek 19 sierpnia 1921 r. rano w bazylice katedralnej odbyło się nabożeństwo żałobne, na które przyszedł tłum płocczan. Poranna godzina miała umożliwić udział w nabożeństwie wszystkim pracującym. W zastępstwie nieobecnego w mieście biskupa mszę odprawił ks. infułat Wincenty Petrykowski. Kościół był gęsto wypełniony wiernymi oraz pocztami sztabowymi instytucji i organizacji. Przed ołtarzem stał symboliczny katedrałk. W nabożeństwie brała też udział delegacja 8 pułku artylerii polowej w składzie 5 oficerów (kpt. Borowski, por. Stanisław Kietczewski, por. Poiker, por. Kuhutnicki, ppor. Stanisław Netzer) oraz grupa szeregowych pod komendą ogn. Grudzińskiego⁴.

Przemówienie żałobne wygłosił ks. kan. Stanisław Figielski. Przypomniat wydarzenia sprzed roku, poświęcając część kazania pamięci bezimiennych żołnierzy, którzy zginęli w obronie miasta, a nie otrzymali odznaczeń wojskowych. Dlatego zastługują na szacunek i pamięć żyjących. Dalej mówił: „Rodacy! Krew tych bezbronnych chorych żołnierzyków naszych, których w haniebny sposób wywleczono ze szpitala i pomordowano; krew tych, co legli w okopach i na polach kostrogajskich i trzepowskich oraz na ulicach miasta naszego – wojskowych i cywilnych, starszych i prawie dzieci jeszcze – stała się nasieniem nowych bohaterów; natchnęła taką siłą i męstwem nowe zastępy wojsk naszych, że pierzchnąc przed nimi musiały o wiele liczniejsze bandy bolszewickie.

Nasze ofiary i poniesione krzywdy były krwawym, ale podobno koniecznym okupem za ocalenie stolicy i kraju całego, bo te kilkadziesiąt tysięcy, które rzuciły się na Płock i Włocławek, przywabione rzekomym pozostawieniem bez obrony prawego brzegu Wisły, ostatecy całą nawałnicę bolszewicką, która rzuciła się ze straszny impetem na serce Polski – Warszawę...

Bóg da zwycięstwo: nam triumf, wrogom porażenie... Słodka i zaszczytnie jest umierać za Ojczyznę! Wielką jest zasługą złożyć swe życie w obronie Wiary przeciw niewiernym!...Pamięć u ludzi z pokolenia na pokolenie niechaj przechodzi o tych, co życie swe złożyli w obronie tych świętych ideałów. Wieczny zaś pokój racz im dać Panie, a światłość wiekista niechaj im świeci”.

W zakończeniu homilii ks. S. Figielski wezwał do ofiarności i wystawienia pomnika wdzięczności „Bogu na chwałę, poległym braciom na uczczeni, żyjącym na pobudkę, a tym, co po nas będą, na przypomnienie, żeśmy godnie uczcili pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta i Ojczyzny od najazdu nieprzyjacielskiego”⁵.

Nabożeństwo zakończyła pieśń „Salve Regina”, odśpiewana przez chór i duchownych, zgromadzonych przy katedrałku. Po mszy przed katedrą zgromadzili się płoccy harcerze i harcerki, którzy wysłuchali okolicznościowego rozkazu komendanta Hufca Płockiego ZHP: „Dziś miasto nasze obchodzi pierwszą rocznicę chwalebnej obrony przed najazdem dzicy ze wschodu. W tej obronie i nasza harcerska organizacja brała udział i dlatego uroczystości dzisiejsza jest i naszym świętem. A uczymy ten dzień przez modły za dusze tych, co na wieczną odeszli warte, a wśród nich za dusze druhów: Zawadzkiego Stefana i Gradowskiego Antoniego, którzy padli na posterunku. Cześć ich pamięci!

Dzień ten jednak nie może być tylko dniem obchodu, musi być on również dniem przestrogi. Pamiętajmy, że jesteśmy strażnicą, że wrogowie nie śpią, że dziś obaleni – jutro podnieść się mogą

i dlatego my – harcerze powinniśmy ciągle czuwać gotowi w każdej chwili stanąć i pójść za przykładem tych, co przed rokiem w godzinę chwaly poszli, stanęli i zwyciężyli! Czuwaj!”⁶.

Po tym krótkim apelu harcerze, młodzież i dorośli wolni od pracy udali się na pole Władysława Robakiewicza na obrzeżach miasta, gdzie w zbiorowej mogile rok wcześniej zostało pochowanych kilkadziesiątu obrońców Płocka. Harcerze złożyli na tzw. Bratniej Mogile wieńiec⁷.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się wieczorem 19 sierpnia 1921 r. Na wezwanie komitetu obchodu na domach i budynkach instytucji państwowych zawieszono flagi narodowe. Od godz. 18³⁰ na Starym Rynku zaczęły się gromadzić delegacje ze sztandarami. Zanim pochód wyruszył, w ratuszu zebrała się na okolicznościowym posiedzeniu Rada Miejska. Spośród 27 radnych i członków Magistratu obecnych było załedwie 12 radnych i 3 członków Magistratu. 10 członków Rady nie usprawiedliwiło swojej nieobecności. Mimo niskiej frekwencji przewodniczący Rady Władysław Sztromajer otworzył zebranie, informując, że jest ono poświęcone uczczeniu pamięci poległych w obronie miasta. Radni uczcili pamięć poległych przez powstanie z miejsc, a potem przewodniczący odczytał nadesłane depesze od wojewody warszawskiego Władysława Sołtana i dowódcy kowieńskiego pułku strzelców gen. Marcina Wysokiego. Wojewoda napisał: „W pierwszą rocznicę walk i triumfu Płocka, serdecznie wspominając chwile wspólnie przeżyte, przesyłam miastu i Magistratowi najszersze powinszowania i życzenia”.

Natomiast w depeszy byłego dowódcy pułku, uczestniczącego w walkach w 1920 r., czytamy: „Walecznym obywatelkom i obywatelom miasta składam serdeczny hołd w dzień rocznicy zwycięstwa. Niech żyje i trwa po wieki cała Zjednoczona Polska”.

Okolicznościowe pismo nadesłała też z Łodzi grupa 18 żołnierzy 9 kompanii telegraficznej jazdy, która rok wcześniej wstawiła się walecznością. Żołnierze pisali m.in. „[...] ślemy wyrazy miłego nam dziś wspomnieniami pozdrowienia prześwietnej Radzie Miejskiej miasta Płocka, jako przedstawicielce całej ludności płockiej, którąśmy rok temu pierśmi swoimi i krwią zmieszaną z ich krwią zastawiali i uwolnili od sromu, hańby i niewoli bolszewickiej, a tym samym przy ich prześwietnej pomocy zastanili od wroga przejście przez Wisłę i resztę kraju Naszego uwolnili od wroga zalewu.

Cześć Wam, Cześć! Których cielesna powłoka w prochach swej ziemi w obronie się skryła. Cześć tym, którzy fizycznie lub moralnie przy napadzie ucierpieli”. Dalej wspominali swoich poległych kolegów: Jana Sowickiego i Edmunda Goebelta. Po 20 minutach zebranie Rady

Miejskiej się zakończyło i radni zesłali na Rynek wziąć udział w ogólnym pochodzie⁹.

Przybyłe licznie organizacje i instytucje ustawił A. Gościcki przy pomocy członków Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego i harcerzy. Pochód ruszył ulicami Grodzką i Kościuszki w kierunku cmentarza garnizonowego. Po drodze grała orkiestra 8 pułku artylerii polowej. Na miejscu wszyscy zbrali się wokół krzyża, postawionego na zbiorowej mogile poległych.

Po odmówieniu modlitwy za zmarłych kapelan garnizonu płockiego ks. kan. Feliks Stonicki wygłosił mowę, w której nawiązał do współczesnej sytuacji politycznej: „Żołnierz nasz walczył nie o Polskę zdrady, waśni i rozterek wzajemnych, Polskę głodu i epidemii. Żołnierz nasz oddawał życie za Polskę potężną, bogatą, która zapewni odpowiednie warunki życiowe każdemu obywatelowi. Aby zaś dojść do takiej Ojczyzny wolnej i naprawdę niepodległej, trzeba zaniechać wszelkich waśni partyjnych i swarów i wziąć się razem do pracy. Na mogile bohaterów trzeba podać sobie dłoń do zgody”.

Po nim, w imieniu Rady Miejskiej i Magistratu przemawiał radny Ludwik Gałkowski, który odczytał depesze od gen. Mikołaja Osikowskiego, wojewody Władysława Sottana i innych. Kacper Pełkowski przemawiał w imieniu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Po odegraniu marsza żałobnego przemówił jeszcze komendant Okręgu Płockiego ZHP Klemens Jędrzejewski, podkreślając rolę bohaterstwa żołnierzy polskich i wzywając do czuwania wobec wrogów Polski. „Straż nad Wisłą musi czuwać bez przerwy” – zakończył. Po kolejnym marszu żałobnym wioślarze zaśpiewali „Salve Regina” i wobec zapadającego zmroku uczestnicy uroczystości wrócili do miasta. Przez cały dzień w czasie obchodu zbierano datki na pomnik pamiętkowy⁹.

Dużo miejsca na swych łamach rocznicy obrony Płocka przeznaczył „Kurier Płocki”, obszernie relacjonując przygotowania do obchodu i jego przebieg. W gazecie ukazały się okolicznościowe artykuły, jak cytowany już tekst J. Bogdanówny, czy artykuł Konstantego Bolesty-Modlińskiego, który napisał okolicznościowy wiersz, poświęcony obronie Płocka. W poetyckiej formie oddawał w nim przebieg walki w obronie miasta¹⁰.

Redakcja udostępniła też swoją wityrnyę przy ul. Kolegialnej 8 na zaprezentowanie płocczanom, obrazu Aleksandra Poraj-Różyckiego „Obrona barykady przy poczcie w 1920 roku”. Autor w sierpniu 1920 r. obserwował obronę barykady na rogu ul. 1 Maja i Sienkiewicza z okna swojego mieszkania, położonego na przeciwnym rogu skrzyżowania. Widok rozgrywających się walk zrobił na nim na tyle duże wrażenie, że na bieżąco wykonał szkice z myślą o ich późniejszym wykorzystaniu w większym ob-



Fot. 1. Obraz A. Poraj-Różyckiego „Barykada przy poczcie w 1920 roku” (Muzeum Mazowieckie w Płocku)

razie. Z tych swoich rysunkowych notatek powstał obraz obrony barykady przy poczcie. Obraz miał wymiary 47x66,7cm, namalowany był na kartonie, ołówkiem i kredkami, podkolorowany farbami akwarelowymi¹¹.

„Pod cieniem drzew, pomiędzy tchnącym przeszłością gmachem poczty a kamienicą z nowszych czasów, w jasny, pogodny dzień wre walka. Walczą nasi żołnierze, uwijają się z bronią w rękę cywile, kobiety, dziewczęta, chłopcy, nawet dzieci biorą żywy udział. Liście i gałązki zaświecają ulice, a druty telefonów zwieszają się w beładnej płataninie. Szyby pottłuczone, w murze wylot, zabite konie. [...] Barwy jego subtelne, miłe dla oka, lekkie, nadają powiemność [...]. Uczucie pogody ducha i optymizmu, uwielbienie dla piękna promieniającego od tego dzieła. Pod niebem pogodnym i krwawe walki mniej się wydają straszne, tym bardziej, że nadzieja zwycięstwa odczuwa się w ruchu osób działających i unosi jak mgła nad całą kompozycją” – tak o obrazie pisał dziennikarz „Kurier Płocki”¹².

Wystawienie obrazu wywołało duże zainteresowanie płocczan. Wszak od przypominanych na obrazie wydarzeń minął zaledwie rok i wspomnienia przeżytych chwil były jeszcze bardzo żywe. Chcąc doprowadzić do stałego ekspozowania obrazu, redakcja „Kuriera Płockiego” rzuciła myśl zakupu obrazu ze składek pieniężnych mieszkańców miasta i wystawienia go w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego. Jako pierwsi po 500 marek polskich wpłacili: znany działacz społeczny Ryszard Żółtowski, były przewodniczący Straży Obywatelskiej w sierpniu 1920 r. Ksawery Cygański i prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego Aleksander Macieszka. Kilka dni później 200 mk pl. wpłaciła na kupno obrazu Maria Macieszka. I na tym właściwie nastąpił koniec, w następnych tygodniach „Kurier Płocki” nie odnotował ofiar na ten cel¹³.

Składki nie dały więc chyba większych rezultatów, tym nie mniej obraz zakupiono do Muzeum TNP. Z jakich funduszy? Nie wiadomo. A może

A.Poraj-Różycki obraz подарował do Muzeum TNP? Szczęśliwie obraz przetrwał okupację niemiecką i w 1949 r. został przejęty przez Muzeum Mazowieckie, gdzie aktualnie jest prezentowany w ekspozycji historii miasta¹⁴.

2. Obchody rocznicowe w latach 20.

W 1922 r. już 9 sierpnia odbyło się zebranie członków m.in. Towarzystwa Żołobnego Krzyża w celu ustalenia programu obchodu 2-giej rocznicy obrony Płocka. Ramowy program, przedstawił prezes Towarzystwa Witostaw Cichocki. Po dyskusji przyjęto program podobny do tego sprzed roku, choć Maurycy Łysakowski zamiast pochodu proponował akademię. Różnica polegała na tym, że pochód miał pójść nie na cmentarz garnizonowy, ale na pole Marii Robakiewiczowej, gdzie pochowani byli żołnierze 6 pułku piechoty Legionów, na tzw. Bratnią Mogiłę. Według koncepcji Towarzystwa Żołobnego Krzyża na Bratniej Mogiłę miał być usypany 7-metrowy kopiec, zwieńczony dębowym krzyżem i zaopatrzone w pamiątkową tablicę. Przy okazji pochodu zamierzano przenieść na kopiec ziemię z barykad, znajdującą się koło katedry. Do komitetu organizacyjnego obchodu wszedł Zarząd ŻTK oraz dowódca garnizonu płockiego ptk Mikołaj Koiszewski, A. Gościcki i M. Łysakowski¹⁵.

Zgodnie z tymi ustaleniami 19 sierpnia 1922 r. o godz. 7⁰⁰ rano w katedrze odbyła się msza żałobna za dusze poległych żołnierzy. Przed ołtarzem stał symboliczny katafalk, ozdobiony kwiatami i zielenią. O godz. 16⁰⁰ sprzed katedry wyruszył wóz z ziemią z barykad, konwojowany przez oddział 9 pułku artylerii polowej. Godzinę później sprzed kościoła garnizonowego na pl. Floriańskim wyruszył pochód w kierunku Bratniej Mogiły. Na czele posuwał się oddział 4 pułku strzelców konnych z orkiestrą, dalej – wóz z ziemią z barykad w asyście artylerzystów. Za wojskiem kroczyły delegacje licznych organizacji: cechów, straży pożarnej, młodzieży. Po drodze członkowie Towarzystwa Żołobnego Krzyża sprzedawali znaczek na usypanie kopca na Bratniej Mogiłę.

Po przybyciu na miejsce przedstawiciele organizacji kolejno znosili w koszach ziemię do fundamentów projektowanego kopca. Potem przemówił ks. kan. Józef Strojnowski, nawołując do godnego uczczenia poległych i kultywowania wdzięczności dla nich. Na zakończenie orkiestra 8 pułku artylerii polowej pod kierunkiem por. Kazimierza Niemirowskiego zagrała marsza żałobnego¹⁶.

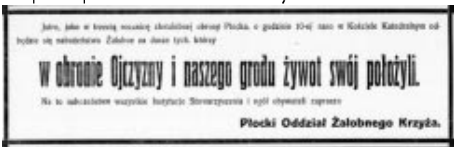
W 1923 r. kolejna rocznica obrony miasta wywołała pewne kontrowersje za sprawą artykułu prasowego Klemensa Jędrzejewskiego. Ten płocki nauczyciel i komendant ZHP w Płocku proponował, by 18 sierpnia odprawić jedynie okolicznościową mszę św., natomiast właściwe ob-

chody przenieść na pierwszą niedzielę września. Swą propozycję motywował niską frekwencją młodzieży w dotychczasowych pochodach z powodu trwających wakacji. Aby więc umożliwić młodzieży szkolnej udział w pochodzie, należało go przenieść na wrzesień. Miało to także walor wychowawczy. Poza tym zwracał uwagę na pośpiech i pewną improwizację przy organizacji obchodu. Proponował, aby wzięta to na siebie jedna z organizacji społecznych, bo na ówczesną Radę Miejską nie można było liczyć¹⁷.

W 1923 r. wystąpił jeszcze jeden problem. Otóż, na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego z 4 sierpnia 1923 r. dzień 15 sierpnia ustanowiony został Świętem Żołnierza. W związku z tym w całym kraju tego dnia miały się odbywać stosowne uroczystości. Tymczasem w Płocku znacznie ważniejszy był 18 sierpnia. Problemy te wystąpiły już w poprzednich latach, jednak w 1923 r. nabrały formalnego charakteru¹⁸.

Abymy kweszie rozstrzygnąć 13 sierpnia 1923 r. w budynku starostwa odbyło się zebranie zainteresowanych osób. Jego inicjatorem był starosta Mikołaj Godlewski. Zebrani dyskutowali jak pogodzić ze sobą obie rocznice – ogólnopolską i lokalną. Co do konieczności obchodu 15 sierpnia wszyscy byli zgodni, ponieważ było to już święto państwowe i wojsko otrzymało stosowne instrukcje jak je obchodzić. Pozostawała więc tylko kwestia obchodu 18 sierpnia. Klemens Jędrzejewski powtórzył znane już nam argumenty o wakacjach i braku młodzieży, co przemawiałoby za przeniesieniem święta na wrzesień. Inny z mówców uważał, że pochody żałobne już się przeżyły. W rezultacie większość zebranych zgodziła się, aby 18 sierpnia jedynie odprawić w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne¹⁹.

Stosownie do tych decyzji 18 sierpnia 1923 r. o godz. 10⁰⁰ w katedrze odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kan. Smoleńskiego. Msza miała bardzo uroczystą oprawę. Wokół ustawionego na środku katedry katafalku zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przy katafalku straż honorową pełnili strzelcy 4 pułku strzelców konnych. Dostosy licznie stawili się mieszkańcy. Śpiewy żałobne wykonał chór katedralny z solistami pod kierunkiem ks. kan. Józefa Antonia. Akompaniowały orkiestry 8 pułku artylerii polowej i 4 pułku strzelców konnych²⁰.



Fot. 2. Zawiadomienie o nabożeństwie żałobnym 18 sierpnia 1923 r. („Dziennik Płocki” 1923, nr 185 z 17 sierpnia, s. 3)

W prasie Klemens Jędrzejewski opublikował okolicznościowy artykuł, w którym wymieniał, jakie obowiązki ciążyą na żyjących wobec poległych:

- 1) pomoc sierotom i inwalidom wojennym,
- 2) opieka nad mogiłami poległych,
- 3) pisanie wspomnień przez uczestników i świadków wydarzeń 18–19 sierpnia 1920 r., aby stały się świadectwem męstwa obrońców i materiałem dla historyków²¹.

Okrojona forma uroczystości – bez pochodu na groby poległych – musiała spotkać się z negatywnymi komentarzami mieszkańców, bowiem w roku następnym powrócono do wariantu obchodu z 1922 r., czyli mszy i pochodu do Bratniej Mogiły. Organizatorami obchodu były Zarządy oddziałów Polskich Towarzystw Żołobnego i Czerwonego Krzyża.



Fot. 3. Zawiadomienie o nabożeństwie żołobnym 18 sierpnia 1924 r. („Dziennik Płocki” 1924, nr 188 z 16 sierpnia, s. 1)

Zgodnie z przyjętym porządkiem w poniedziałek 18 sierpnia 1924 r. o godz. 10⁰⁰ w katedrze odbyła się msza żołobna za dusze poległych. Wydelegowane oddziały wojskowe przyszedły do katedry w zwartej kolumnie przy dźwiękach marsza żołobnego, granego przez orkiestrę. W prezbiterium kościoła stanął symboliczny katafalk z wojskową wartą honorową. Wokół – poczty sztandarowe stowarzyszeń i instytucji. Kościół wypełnili wierni. Śpiewy wykonał chór katedralny. Mszę odprawił ks. kan. Kazimierz Targowski, kazanie wygłosił ks. Piotr Kontecki, przypominając zebrany dramatyczne chwile „w czasie plądrowania miasta przez dzicz wschodnią”.

Pochód na Bratnią Mogiłę przewidziany był na godz. 18⁰⁰. Już wcześniej na pl. Floriańskich przed kościołem garnizonowym zaczęli gromadzić się uczestnicy uroczystości, przedstawiciele władz miejskich i administracyjnych, wojska, cechów i harcerzy. Sztandary odkryte były krepą. Stroną organizacyjną znowu zajmowali się członkowie Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego ze swym prezesem A. Gościckim na czele. Pomyślano nawet o podwodach dla sędziwych weteranów powstania 1863 r.

Przy dźwiękach marsza żołobnego, granego przez orkiestrę wojskową 8 pułku artylerii polowej, pochód z żołobną chorągwią z przodu ruszył ulicą Dominikańską do Alej Miejskich i dalej polną drogą do mogiły na polu Marii Robakiewiczowej. U stóp kopca przemówił prezes płockiego oddziału PTCK Rajmund Borszewski,

wyjaśniając cel przybycia. Po złożeniu wieńców i odegraniu przez orkiestrę marsza żołobnego przemówił Stanisław Betley, przypominając wydarzenia sprzed 4 lat. Zakończył życzeniem, aby mogiła poległych obrońców „była pomnikiem okupionej ich krwią wolności”. Ostatni przemówił zastępca dowódcy 8 pap ppłk Leonard Tucker, nawołując do dalszej pracy na rzecz ojczyzny. Na koniec chór „Duda” pod kierunkiem Jerzego Goebła zaśpiewał marsz żołobny i Rotę²².

W 1925 r. przypadła 5. rocznica wojny polsko-bolszewickiej i obrony Płocka, należało więc spodziewać się nieco bardziej rozbudowanego programu obchodu. Z inicjatywy płockiego oddziału Towarzystwa Żołobnego Krzyża 18 sierpnia rano miało się odbyć nabożeństwo, a pochód – następnego dnia wieczorem²³.

18 sierpnia 1925 r. Konstanty Bolesta-Moldliński opublikował w „Dzienniku Płockim” obszerny artykuł przypominający dramatyczne wydarzenia 18–19 sierpnia 1920 r. Dalej – nawiązując do trwającej polsko-niemieckiej wojny celnej – apelował o uczczenie pamięci poległych zobowiązaniem do obrony państwa już nie na polu walki, ale w inny sposób: „dzis wróg napiera nie piersią o pierś, ale w inny – pokojowy, choć nie mniej groźny sposób”.

Zamach na walutę polską, zalew obcych towarów, szycykan i knowania w cieniu gabinetów dyplomatycznych – oto ciągły atak na nasz front.

Przysięgnijmy tedy cieniem naszych bohaterów, spoglądających dzis z wyżyn niebieskich na nas, że „nie damy” w ten czy inny sposób „ziemi skąd nasz ród” pod przemoc i panowanie wroga.

A będzie to najlepszym ich uczczeniem i ...
– Tak nam dopomóż Bóg²⁴.

18 sierpnia 1925 r. w katedrze zostało odprawione nabożeństwo żołobne według znanego już nam scenariusza. Natomiast ustalony wcześniej na 19 sierpnia 1925 r. program obchodu został niespodziewanie zmieniony z powodu zaskakującego wydarzenia.

Otóż, około 2⁰⁰ w nocy 18/19 sierpnia na zieleńcu na Rynku Kanonicznym anonimowi ofiarodawcy podrzucili betonową płytę na napisem: „BOHATEROM POLEGŁYM W WALKACH O WOLNOŚĆ OJCZYZNY. 18.VIII.1920 ROKU”. Płocczanie szybko zauważyli płytę i już od samego rana przychodzili ją oglądać. Ogrodnik miejski Olszewski obłożył płytę darnią, a około południa 19 sierpnia 1925 r. komendant garnizonu płk Mikołaj Koiszewski rozkazał wystawić obok niej wartę honorową. Wkrótce pojawił się też na niej wieniec ze stosownym napisem, złożony przez Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich.

Dopiero po kilkunastu latach wyjaśniły się kulisy zamontowania płyty i ujawnione zostały napisy ofiarodawców. Otóż, bezpośrednio po wyrzuceniu bolszewików z miasta w sierpniu 1920 r.



Fot. 4. Płyta Poległych na pierwotnym miejscu w 1925 r. (Muzeum Mazowieckie w Płocku)

zebrał się płocki zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. W posiedzeniu wzięli udział m.in. ówczesny prezes Stowarzyszenia Maurycy Łysakowski, Wasilewski, Aleksander Krysiński, Jan Tuliński i inni. Relacjonując sobie niedawne wydarzenia, jeden z obecnych rzucił myśl uczczenia pamięci poległych w obronie miasta pomnikiem. Zdecydowano wykonać płytę pamiątkową i umieścić ją na Rynku Kanonicznym. Pomysł udało się urzeczywistnić dopiero po 5. latach. Płytę wykonano w zakładzie betoniariskim Wasilewskiego i Opitza przy rogatkach bielskich. W przeddzień uroczystości w sierpniu 1925 r. wymiennieli członkowie zarządu Stowarzyszenia oraz J. Witkowski o północy włożyli płytę na wóz i zawieźli na pl. Narutowicza (dawny Rynek Kanoniczny), składając ją na rogu placu i ul. Tumskiej. Następnie poszli do mieszkającego w pobliżu kościelnego katedralnego Ferszta z prośbą o lampkę oliwną, którą zapalili na Płycie Poległych. W ten sposób rano 19 sierpnia 1925 r. zaskoczeni płocczanie ujrzeli płytę, poświęconą poległym obrońcom Płocka²⁵.

Wobec faktu złożenia płyty oddział Polskiego Towarzystwa Żołobnego Krzyża zmodyfikował program obchodu, dodając poświęcenie płyty oraz złożenie na niej wieńców i kwiatów. Po południu 19 sierpnia 1925 r. – na skutek odezwę PTŻK – na czas pochodu pozamykano sklepy na trasie przemarszu, a płocki fabrykanci zwolnili wcześniej pracowników bez potrącania zarobków, aby umożliwić im udział w uroczystościach.

Jak można było się spodziewać przed godz. 18⁰⁰ na pl. Floriański zaczęły napływać tłumy płocczan oraz delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Wszystkich w odpowiednim porządku ustawiali wioślarze i policjanci pod kierunkiem prezesa A. Gościckiego. Od strony ratusza nadeszła orkiestra strażacka. Przy jej dźwiękach pochód ruszył w kierunku pl. Narutowicza. Przed Płytą Poległych czekał już ks. kan. Adolf Modzelewski, który w swym przemówieniu przywołał przykład Józefa Kaczmarskiego, jako jedne-

go z symboli bohaterstwa płocczan. Po poświęceniu płyty z patriotycznym przemówieniem wystąpił poseł Karol Mierzejewski ze Związku Ludowo-Narodowego. Mówił o konieczności jedności narodu i poparcia dla armii, jako gwarantki niepodległości. Po przemówieniach na płycie złożono wieńce i kwiaty, a pochód ulicami Tumską, Sienkiewicza, Misjonarską i Płońską ruszył w kierunku Bratniej Mogiły.

Na miejscu przemówił najpierw ks. Piotr Kondecki, zwracając uwagę na współczesne zagrożenie niepodległości na płaszczyźnie ekonomicznej. Po nim przemówił w imieniu uczestników walk Jan Mariański, a na koniec – w imieniu komitetu obchodu A. Gościcki. Podobnie jak w latach poprzednich uroczystości uświetnił chór „Duda”²⁶.

W 1926 r. wprawdzie w prasie ukazały się rocznicowe artykuły, nawołujące do pamięci o ofiarach ataku bolszewickiego, jednak same obchody były chyba nader skromne, bo prasa w ogóle o nich nie informowała²⁷.

O samym obchodzie dowiadujemy się jedynie z publicystycznego artykułu P.O., który wspominał, że odprawiono jedynie skromne nabożeństwo w bocznym ołtarzu katedry wobec garstki osób. Autor tekstu był oburzony takim potraktowaniem ważnej rocznicy. Krytykował Zarząd Towarzystwa Żołobnego Krzyża, który nic nie zrobił w tym kierunku, co wiązał z wyjazdem z Płocka prezesa oddziału Mikołaja Godlewskiego. Pisał, że wzniesienie Bratniej Mogiły i uporządkowanie grobów było zasługą jednej osoby – „p. W., która swą ciągłą błaganą uzyskała i po prostu wyzebrała to, co zrobiono”. Zapewne chodziło o Helenę Wagnerowi, znaną w Płocku działaczkę społeczną.

Ponoć po imponujących uroczystościach w 1925 r. dano się słyszeć głosy, że wystarczy obchodzić rocznicę raz na 5 lub 10 lat. W 1926 r. mimo braku ogłoszeń część płocczan jednak zebrała się na pl. Floriańskim, oczekując na pochód. Rozczarowani, rozmawiali „na temat uczestnictwa inteligencji i organizacji w pogrzebach panów, a nieobecności ich w rocznicę śmierci prostych żołnierzy, którzy ich bronili”. W tym kontekście autor artykułu pytał, gdzie były organiza-



Fot. 5. Bratnia Mogiła w 1925 r. („Żołnierz Polski” 1925, nr 40)

cje narodowe, urzędnicy miejscy, inteligencja, kler, harcerze²⁸.

Oburzani się nie bez przyczyny, ale jego tekst nie przyniósł większego rezultatu, bo w 1927 r. na tydzień przed zbliżającą się kolejną rocznicą nie było wiadomo kto i w jaki sposób ją zorganizuje. Konstanty Bolesta–Modliński 11 sierpnia 1927 r. na łamach „Dziennika Płockiego” apelował o jak najszybsze podjęcie inicjatywy, zwracając przy okazji uwagę na zaniedbanie cmentarza garnizonowego. Mimo apelu jeszcze 13 sierpnia nie było wiadomo, jaka organizacja zajmie się obchodem²⁹.

W końcu na kilka dni przed rocznicą inicjatywę organizacji podjęły wspólnie Hufiec Płocki ZHP oraz płocki oddział Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. W programie powrócono do sprawdzonego już scenariusza mszy i pochodu na Bratnią Mogiłę³⁰.

W czwartek 18 sierpnia 1927 r. o godz. 10⁰⁰ w katedrze odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem przedstawicieli władz miejskich, państwowych i wojskowych. Kazanie wygłosił kapelan płockiego Hufca ZHP ks. Piotr Kontecki. Po nabożeństwie drużyna harcerska, ściągnięta do Płocka z obozu letniego w Duninowie pomaszzerowała na cmentarz parafialny, gdzie oddata hołd swoim poległym kolegom: Stefanowi Zawidzkiemu, Antoniemu Gradowskiemu i rodzeństwu Grabskich. O godz. 18⁰⁰ tradycyjnie już przed kościołem garnizonowym uformował się pochód, który ulicami Dominikańską, Alejami Miejskimi i szosą bielską skierował się do Bratniej Mogiły. Na czele szła orkiestra strażacka i strażacy, dalej – delegacja „Sokoła”, drużyna harcerska z olbrzymim wieńcem, delegacje organizacji (Stowarzyszenie Kupców Polskich, Katolicki Związek Kobiet, Płockie Towarzystwo Kolarskie) oraz mieszkańcy Płocka.

Przed kopcem straż honorową wystawił „Strzelca”. Po poświęceniu mogiły przez księdza okolicznościowe przemówienie wygłosił Klemens Jędrzejewski. Jak relacjonował „Dziennik Płocki” – „podkreślił, że ci żołnierze spełnili wiernie swój twardy obowiązek żołnierski – złożyli życie. Dziś Ojczyzna nie wymaga w tej chwili tak wielkich ofiar, aby jednak zwycięstwo nie zostało zmarnowane, potrzebny jest ciągły wysiłek pracy i zjednoczenie z duchem ofiarnym, którego świadectwem są żołnierskie mogiły”³¹.

Po modlitwie delegacje złożyły wieńce i kwiaty. Wyróżnił się prezydent Stefan Zbrożyna z pękiem kwiatów. Głos zabrał jeszcze prezes Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i po odśpiewaniu „Raty” uroczystość zakończono. Wieczorem członkowie „Strzelca”, którzy wystawili wartę honorową przed Płytą Poległych, złożyli tam kwiaty³².

W 1927 r. prasa płocka opublikowała dwa ważne artykuły. Władysław Jędrzejewski w „Dzienniku Płockim” wspominał walki w sierp-

niu 1920 r.³³, a K.Bolesta–Modliński w miesięczniku „Mazowsze Płockie i Kujawy” zamieścić obszerną relację – odznaczoną Krzyżem Walecznych – Janiny Landsberg–Śmieciuszewskiej, organizującej 18 sierpnia 1920 r. obronę w rejonie Rynku Kanonicznego³⁴.

W 1928 r. kolejne obchody rocznicy obrony Płocka wypadły znowu blado. Pochód na Bratnią Mogiłę zorganizowała Komenda Chorągwi Płocko–Włocławskiej ZHP. Przewidziany był nie 18, ale 15 sierpnia, czyli w dniu Święta Żołnierza. Na tę okoliczność z chorągwanego obozu letniego w Duninowie ściągnięto drużynę harcercską. Tradycyjny pochód miał wyruszyć sprzed kościoła garnizonowego o godz. 14⁰⁰. Tak jak w poprzednim roku harcerze poszli na Bratnią Mogiłę, gdzie złożyli wieńiec, odmówili modlitwę i odśpiewali „Rotę”. Czy i jakie organizacje brały w tym udział – nie wiemy. Natomiast 18 sierpnia 1928 r. rano w katedrze odprawiona została msza żałobna³⁵.

W „Dzienniku Płockim” ukazał się rocznicowy artykuł St. Łysakowskiego, ogólnie przypominający działania w Płocku i najbliższej okolicy, oparty na wydanym wtedy opracowaniu gen. Władysława Sikorskiego o wojnie polsko–boleszwickiej³⁶.

W 1929 r. nic nie wiemy o obchodach rocznicowych. Być może uczcili ją harcerze tradycyjnym pochodem na Bratnią Mogiłę. Zapewne była skromna msza w katedrze. Na łamach miejscowej gazety Władysław Jędrzejewski ze smutkiem pisał: „powoli, dzień po dniu od pamiętnego czasu, zbliżają się rany, zadane Polsce przez zbirów ze Wschodu, a dziś w mieście naszym, co ze smutkiem stwierdzić należy, pamięć o bohaterach narodowych coraz zanika. Tylko płyta marmurowa, złożona na Rynku Kanonicznym przez nieznaną dobroczyńców oraz tablica, wmurowana w gmachu Magistratu, świadczą o tych, którzy przed dziewięć laty krwią ofiarną okupili wolność, przyczyniając się tym samym do ogólnego zwycięstwa.

Tam na cmentarzu wojskowym szereg mogił na wprost zapomnianych w ciszy i pokorze oczekuje od społeczeństwa płockiego drobnej przysługi – pamięci o tych, którzy odeszli...

Zaiste, krótka jest pamięć żyjących.

Rok 1920. pozostanie jednak na zawsze w pamięci tych, którzy przyglądali się krwawym zapasom naszego wojska, naszych ochotników, naszej młodzieży oraz tych, co broni dźwięgnąć nie mogli, a jednak poszli na pierwszy zew pobudki, by nieść pomoc według sił swoich”³⁷.

3. Stopniowy zanik obchodów w latach 30.

W 1930 r. przypadała 10. rocznica obrony Płocka, więc obchody znowu nabrały większego rozmachu. Na kilka dni przed rocznicą do udziału w uroczystościach wzywał komitet ob-

chodu. Tym razem główna uroczystość odbyła się w niedzielę 17 sierpnia 1930 r.

O godz. 17⁰⁰ uczestnicy pochodu zgromadzili się koło Płyty Poległych na pl. Narutowicza. Miejsce zbiórki zostało zmienione, ponieważ w 1929 r. kościół garnizonowy (dawna cerkiew) został rozebrany. Na czele pochodu szła orkiestra strażacka i strażacy, po nich – harcerze, „Sokół”, cechy i różne związki i stowarzyszenia ze sztabami. Tym razem pochod skierował się na cmentarz garnizonowy, gdzie już czekali mieszkańcy miasta. Uczestnicy zebraли się pod krzyżem na wspólnej mogile, gdzie przemówił K. Jędrzejewski, podkreślając znaczenie obrony Płocka i – z dużą przesadą – porównując ją do bitew pod Grunwaldem i Wiedniem. Odnosząc się do współczesności nawoływał do czujności wobec sąsiadów ze wschodu i zachodu. Mowę zakończył okrzykiem „Nie damy ziemieli”. Uroczystość zakończyła „Rota”. Uzupełnieniem obchodu było nabożeństwo żałobne, odprawione w poniedziałek rano – 18 sierpnia – w katedrze przez biskupa Antoniego J. Nowowiejskiego³⁸.

W 1931 r. obchód urządziło Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów według scenariusza z poprzedniego roku. 18 sierpnia 1931 r. staraniem Towarzystwa Żałobnego Krzyża w bazylice katedralnej odbyła się msza żałobna. Bezpośrednio po nabożeństwie jego uczestnicy, mimo ulewnej deszczu, udali się na cmentarz garnizonowy, gdzie okolicznościowo przemówienie wygłosił prezes płockiego oddziału Towarzystwa Żałobnego Krzyża sędzia W. Cichocki³⁹.

W 1932 r. skromny obchód odbył się 19 sierpnia. Rano przewidziana była msza w katedrze, a po niej złożenie wieńców na cmentarzu garnizonowym i na Bratniej Mogile. Organizatorem był płocki Zarząd Polskiego Towarzystwa nad Grobami Bohaterów⁴⁰.

Rok później program uroczystości został po raz kolejny zmodyfikowany. Na zebraniu komitetu organizacyjnego 16 sierpnia, któremu przewodniczył oficer oświatowy garnizonu kpt. Antoni Łącz ustalono, że uroczystość odbędzie się w dwóch turach: 18 i 27 sierpnia. 18 sierpnia po mszy miało nastąpić przejście do Bratniej Mogiły na obrzeżach miasta. Natomiast główna uroczystość miała się odbyć 27 sierpnia. Wtedy – również po mszy – pochod miał ruszyć na cmentarz garnizonowy. Rozbicie uroczystości na dwa terminy było spowodowane tym, aby w obchodzie mogła wziąć udział również młodzież szkolna, powracająca z wakacji. Okolicznościową odezwę do mieszkańców miasta wydał prezydent Adam Ostaszewski. Wzywał w niej do licznego wzięcia udziału w uroczystościach tak 18, jak i 27 sierpnia oraz do udekorowania domów flagami narodowymi⁴¹.

Zgodnie z przyjętym programem 18 sierpnia 1933 r. rano w katedrze ks. kan. Piotr Dmochowski odprawił mszę żałobną za poległych obrońców. Po mszy delegacje organizacji (straż pożarna, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Inwalidów Wojennych i inne) udały się pod Bratnią Mogiłę złożyć wieńce. Wartę honorową przy Mogile i Płyce Poległych wystawił Związek Strzelecki⁴².

Ustalony program z rozbićm na dwa terminy musiał nie wszystkim odpowiadać, skoro dwie organizacje społeczne zorganizowały 19 sierpnia 1933 r. własne obchody, na które również zapraszano mieszkańców. Był to płocki oddział Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów oraz Konferencja Żeńska św. Wincentego a Paulo, które 19 sierpnia zorganizowały mszę żałobną w katedrze. Po mszy nastąpiło złożenie wieńców na Bratniej Mogile i cmentarzu garnizonowym. Zapewne jedno stowarzy-

Dnia 19 sierpnia r. b. o godz. 9.30 odbędzie się
w Katedrze

**Nabożeństwo żałobne
za dusze
BOHATERÓW
poległych w obronie Ojczyzny podczas
najazdu bolszewickiego**

Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńców na cmentarzu Garnizonowym oraz na Mogile Bratniej (na polu W-jej p. Robakiewiczowej). Przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i organizacji społecznych, mieszkańców m. Płocka i okolicy proszą o najliczniejsze przybycie

**Zarząd Polsk. Tow. Opieki nad
Grobami Bohaterów
(Oddział w Płocku)**

Fot. 6. Zawiadomienie o nabożeństwie w intencji poległych w 1920 r. („Dziennik Płocki” 1932, nr 180, s. 1)

Za duszę

Ś. † P.

Obrońców m. Płocka

poległych w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r.
podczas najazdu bolszewickiego

jako w 13-tą rocznicę, odbędzie się nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej w dniu 19 b. m. o godzinie 8.30 rano, po którym nastąpi złożenie wieńców na Mogile Bratniej (na polu W. P. Robakiewiczowej) oraz na cmentarzu Garnizonowym o czym powiadamy i prosimy o jaknajliczniejsze przybycie mieszkańców m. Płocka i kolicy

**Płocki Oddział Polsk. T-wa
OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW**

Fot. 7. Zawiadomienie o obchodach ku czci obrońców Płocka w sierpniu 1933 r. („Dziennik Płocki” 1933, nr 189 z 14 sierpnia, s. 2)

szczenie poszło na kopiec za miastem, a drugie – na cmentarz garnizonowy. O powodach tych nieoficjalnych obchodów dosyć enigmatycznie pisał „Głos Mazowiecki”: „W nabożeństwie wzięło udział duże grono tych, którzy nie dla tradycji, czy zewnętrznej manifestacji przechowują pamięć o tych, co życie swe złożyli w bohaterskiej obronie Płocka”⁴³.

23 sierpnia 1933 r. odbyła się jeszcze jedna msza – w kaplicy Gimnazjum im. St. Matachowskiego za poległych uczniów szkoły⁴⁴.

Zgodnie z oficjalnym programem w niedzielę 27 sierpnia 1933 r. o godz. 9⁰⁰ rano w bazylice katedralnej odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kan. Piotra Dmochowskiego. W mszy wzięli udział liczni przedstawiciele władz miejskich, państwowych i wojskowych, szkoły, instytucje i stowarzyszenia oraz mieszkańcy miasta. Łącznie ilość uczestników szacowano na 3 tys. osób.

Po mszy wszyscy przeszli na pl. Narutowicza, gdzie złożono wieniec na Płycie Poległych, a przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego Antoni Wilk. Potem uformował się pochód z orkiestrami i sztandarami na czele, który pomaszerował na cmentarz garnizonowy do zbiorowej mogiły obrońców Płocka. Po apelu poległych o wydarzeniach sprzed 13 lat mówił prezes Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” Leon Dorobek. Na mogile złożono wiele wieńców od delegacji uczestniczących w pochodzie. Uroczystość zakończyła 1-minutowa cisza i marsz żałobny zagrzany przez orkiestry. Przez cały dzień miasto było udekorowane flagami, a płocczanie przychodzili na cmentarz oddać hołd poległym także po południu⁴⁵.

Wylamanie się z oficjalnego komitetu obchodów dwóch organizacji katolickich było spowodowane zaproszeniem do oficjalnego komitetu przedstawicieli mariawitów, uznawanych przez Kościół katolicki za sektę. Na znak protestu przeciwko ich zaproszeniu dwie organizacje zorganizowały własny obchód. Dodatkowo katolicki „Głos Mazowiecki” przytoczył fragmenty książki Grzegorza Skwary na temat mariawityzmu. Autor oskarżał płockich mariawitów o goszczenie żołnierzy bolszewickich w klasztorze mariawickim 18–19 sierpnia 1920 r. .

Był to element propagandowej walki z mariawityzmem, bowiem w świetle faktów duchowni mariawicy, łącznie z ich biskupem, stali się obiektem napaści i rabunków bolszewików w równym stopniu, jak księża katolicy i pozostali mieszkańcy Płocka⁴⁶.

Rocznica stała się też okazją do przypomnienia wydarzeń sprzed 13. lat, co uczynił w artykule historycznym „Głos Mazowiecki”. Komitet

obchodu zaapelował o zgłaszanie nazwisk poległych w obronie Płocka, co było zapewne potrzebne do apelu poległych na cmentarzu oraz przygotowywanej tablicy pamiątkowej⁴⁷.

W 1934 r. obchód obrony Płocka miał być połączony z rocznicą wymarszu płockich ochotników do Legionów Polskich J. Piłsudskiego w ramach tzw. Dnia Legionowego. W imieniu prezydium Komitetu Obywatelskiego w okolicznościowej odezwie wyjaśnił to starosta Władysław Rozmarynowski, dowódca garnizonu płk Mikołaj Więckowski i prezes Sądu Okręgowego Witold Krzętowski. Obchodem miało towarzyszyć wmurowanie na budynku wartowni tablicy poświęconej poległym w obronie Płocka w 1920 r. Jednak ostatecznie Dzień Legionowy odwołano i tablica nie została wmurowana⁴⁸.

W rezultacie tego zamieszania pojawiły się problemy z obchodem sierpniowym. Po okazałych uroczystościach w 1933 r. znowu nie miał kto ich zorganizować. Nie powstał żaden komitet obchodu, nikt nie wydał stosownej odezwy, nie zorganizowano oficjalnej uroczystości. Honor płocczan uratowała Konferencja Żeńska św. Wincentego a Paulo, która na sobotę 18 sierpnia 1934 r. rano zamówiła nabożeństwo żałobne, zapraszając na nie zwłaszcza rodziny poległych⁴⁹.

Konstatując tę ciszę wokół rocznicy dziennikarz „Głosu Mazowieckiego” napisał: „Dzień 18 sierpnia, chociaż bez obchodów uroczystych i wielkich manifestacji jest i będzie dla Płocka wielką rocznicą! Wspomnieniem chwil krwawych, ale i chlubnych, upamiętnionych w herbie miasta „Krzyżem Walecznych”⁵⁰.

W 1935 r. przypadała 15 rocznica obrony miasta, więc należało się spodziewać uroczystości zorganizowanych z większym rozmachem. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło, nad czym ubolewał „Głos Mazowiecki”, pisząc: „Tak się jakoś dziwnie złożyło, że 15-lecie historycznego owego dnia [18 sierpnia 1920 r. – G.G.] Płock obchodzi zupełnym milczeniem. [...] Urządza się szumnie i okazale różne uroczystości, które często nawet mało mają z życiem Płocka wspólnego, a 15-lecie jednego z najchlubniejszych dni w dziejach Płocka jakoby nikogo nie obchodziło. Bo chyba ten bohaterski wysiłek obrońców Płocka wart jest tego, aby 15-lecie jego uczcić choćby skromnym obchodem publicznym”⁵¹.

I rzeczywiście, obchody rocznicy w 1935 r. były nader skromne. W przeddzień rocznicy 17 sierpnia 1935 r. rano – Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zorganizowało żałobną mszę w kościele poreformackim, odprawioną przez ks. patrona tej organizacji. Na apel organizatorów na mszę przybył wiceprezydent Płocka i jednocześnie prezes oddziału płockiego Związku Legionistów Polskich Alek-

sander Wernik, delegacje organizacji i instytucji ze sztabami oraz mieszkańcy miasta⁵².

Brak koordynacji inicjatyw sprawił, że następnego dnia – w niedzielę 18 sierpnia 1935 r. – z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w katedrze przewidziana była następna msza żałobna. Znowu uczestniczył w niej wiceprezydent A. Wernik oraz liczne poczty sztandarowe, głównie organizacja przorządowych: Związku Legionistów Polskich, POW-iaków, Związku Strzeleckiego, Związku Bytłych Uczestników Walk o Niepodległość, Związku Inwalidów Wojennych, Ligi Morskiej i Kolonialnej i innych.

W nabożeństwie uczestniczyła też przybyła specjalnie do Płocka grupa obrońców miasta z 1920 r., odznaczonych *Virtuti Militari* i Krzyżami Walecznych: mjr w st. spocz. Janusz Mościcki, mjr Edward Czuruk, kpt. Henryk Bigoszt, kpt. Wojciech Wierzbowski, por. Feliks Waluszewski, por. Hatała, Ksawery Cygański.

Mszę odprawił ks. kan. Władysław Mąkowski. Obecny był abp Antoni J. Nowowiejski w towarzystwie ks. prałata Ludwika Wilkońskiego. Po nabożeństwie przedstawiciele organizatorów uroczystości złożyli wieńce i kwiaty na cmentarzu garnizonowym i na Bratniej Mogile⁵³.

Ostatnim akcentem uroczystości rocznicowych było nabożeństwo na cmentarzu żydowskim przy mogile poległych w obronie miasta Żydów, odprawione 2 września 1935 r. Jego inicjatorem by Zarząd płockiego oddziału Związku Żydów Uczestników Walk Niepodległości⁵⁴.

Z gorzkim komentarzem „Głos Mazowieckiego” korespondował tekst Stanisława Kostaneckiego, jaki się ukazał w „Życiu Mazowsza”. Zwracając się do Płocka autor pisał: „Nie było defilady, nie było mów i toastów, nie było zabawy ludowej i przyjezdnych dygnitarzy. Niech tam! Ale czy ty pamiętasz? Boję się, że zapomniacie, Grodzie mój, że już nie jesteście „prosty jak bagnet, a niepojęty, jak Czynn”. Dziś nikt ci nie powie, że jesteście wielki, chyba ten przygodny turysta przez fałszywie pojętą kurtuazję. Pamięć o wielkich czynach nie żywi małych ambicji. Małe ambicje żywią się i trawią same.

Bohaterowie niech odpoczywają w pokoju! Ich chwala policzona została Tobie, o Miastol! Dlatego nikt nie przedrze kart twoich i nie rzuci w ogień, aby nie spopielaty do dna. Wielkość ma swoje prawa i trwały zostawia ślad. A jeżeli się znajdzie rzeźbiarz, który wyrzeźbi piękny kształt sierpniowego eposu, niech na pomniku połąką datę Nieśmiertelnej Obrony i słowa: MAŁE MIASTO – WIELKIEMU MIASTU⁵⁵.

Od 1936 r. praktycznie zrezygnowano z osobnych obchodów rocznicy obrony Płocka 18–19 sierpnia, formalnie włączając je do obchodów Święta Żołnierza 15 sierpnia. Zaniechano też przemarszów na cmentarz garnizonowy i do

Bratniej Mogiły. Oficjalne obchody 15 sierpnia – po mszy w katedrze – koncentrowały się wokół Płyty Poległych⁵⁶.

W związku z tym w latach 1936–1939 tylko Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo organizowało przy bocznym ołtarzu katedry 18 sierpnia rano mszę żałobną za poległych w obronie miasta. W 1937 r. mszę odprawił ks. prof. Adam Zaleski⁵⁸.

W końcu lat 30. o rocznicy 18–19 sierpnia – poza skromnym nabożeństwem – przypominały też artykuły prasowe. W 1937 r. „Kurier Mazowiecki” zamieścił dwa teksty historyczne redaktora naczelnego gazety, Franciszka Wybult, współautora opracowania historycznego na temat Mazowsza Płockiego⁵⁹. W pierwszym skrótowno pisał o obronie miasta, w drugim ekspozował zbrodnie bolszewickie na żołnierzach i ludności cywilnej w Płocku i okolicznych miejscowościach⁶⁰. Natomiast „Głos Mazowiecki” przytoczył relację Marii Robakiewiczowej, na której polu stanęła później Bratnia Mogiła⁶¹.

W 1938 r. Szczepan Praskiewicz przypomniał o kłombie między Muzeum Diecezjalnym a katedrą, usypanym z ziemi z barykad. Staraniem miejskiego ogrodnika Wincentego Kordy co roku kwitły tam czerwone kwiaty⁶². W sierpniu 1939 r. F. Wybult znowu przypomniał wydarzenia 18–19 sierpnia 1920 r. w Płocku, wykorzystując swoje opracowanie⁶³.

Wprawdzie w końcu lat 30. obchodów obrony Płocka praktycznie zaniechano na rzecz Święta Żołnierza, jednak płocczanie odczuwali potrzebę obchodzenia tej rocznicy. W 1940 r. wypadła 20. rocznica obrony, więc należało ją odpowiednio uczcić. W związku z tym w gronie płockich działaczy społecznych pojawił się temat organizacji obchodów w 20. rocznicę obrony miasta. Jeden nich, ukrywający się pod pseudonimem „Stary płocczanin”, na łamach „Kuriera Mazowieckiego” proponował zebranie fotografii i pamiątek, znajdujących się w rękach prywatnych i przygotowanie wystawy, rozpisanie konkursu na sztukę o obronie Płocka, zjazd byłych obrońców miasta. Liczył także na inne propozycje⁶⁴.

Oczywiście z powodu wojny i okupacji obchody 20. rocznicy miasta już się nie odbyły i długo odbywać się nie mogły. Dopiero upadek systemu komunistycznego przywrócił miastu i jego mieszkańcom pamięć o dniach chwały Płocka w 1920 r.

Natomiast ocenianią obchody rocznicowe w 20-leciu międzywojennym możemy stwierdzić, że przez ten czas brakowało instytucji lub stowarzyszenia, które by je corocznie organizowało. Początkowo tę rolę spełniał Polski Żołobny Krzyż, później Hufiec Płocki ZHP, Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, wreszcie – w latach 30. nie miał już kto ich organizować i w rezultacie pozostała tylko msza żałobna w katedrze za-

mawiana przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Władze miasta – tak w latach 20., jak i zwłaszcza w latach 30. – słabo zajmowały się tą rocznicą, skupiając się na państwowych obchodach Święta Żołnierza 15 sierpnia. Garnizon wojskowy również się słabo angażował, aczkolwiek dla wojska był to czas letnich koncentracji i ćwiczeń i w mieście zostawały zwykłe pododdziały wartownicze.

Tak więc rocznica obrony Płocka stała się swoistą piłeczką odbijaną do coraz to innych organizacji. Najbardziej okazałe obchody miały miejsce na początku lat 20. – do 1925 r. – kiedy emocje i wspomnienia były jeszcze bardzo żywe i wielu ludzi odczuwało potrzebę ob-

chodzenia tego dnia i hołdu dla poległych. Pewną przeszkodą było to, że 18 sierpnia było normalnym dniem pracy, choć można było to przezwyciężyć obchodami popołudniowymi, co początkowo z powodzeniem praktykowano.

W kolejnych latach wspomnienia i emocje blakły i coraz bardziej odchodziły w przeszłość. Zapadł do jeszcze jednych uroczystości, których w okresie międzywojennym nie brakowało, stał się w efekcie od 1936 r. rocznicowe obchody ograniczały się do porannej mszy żałobnej z udziałem garstki wiernych przy bocznym ołtarzu katedry. Trochę to przykre, bo ofiara życia poległych i pomordowanych zasługiwała na nieco dłuższą pamięć potomnych.

Przypisy

1. J. Bogdanówna, *Rocznica*, „Kurier Płocki” 1921, nr 182 z 12 sierpnia, s. 1.
2. *Nabożeństwo żałobne i obchód ku uczczeniu pamięci zmarłych obrońców Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 183 z 13 sierpnia, s. 3; *Odezwą do płoczan*, „Kurier Płocki” 1921, nr 185 z 17 sierpnia, s. 3; *Obchód rocznicy napadu bolszewickiego na Płock*, „Kurier Płocki” 1921, nr 187 z 19 sierpnia, s. 3.
3. Ks. J. Strainowski, *List otwarty do dzieci*, „Kurier Płocki” 1921, nr 187 z 19 sierpnia, s. 3; *O udział w nabożeństwie za poległych i w pochodzie wieczornym*, ibidem; *Wszyscy harcerze*, ibidem; Z. Tow. Wioślarskiego, ibidem.
4. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), akta 8 pap/pal, sygn. I.322.8.2 – dodatek do rozkazu dziennego Nr 77 z 18 sierpnia 1921 r.
5. *Bolesna rocznica*, „Kurier Płocki” 1921, nr 188 z 20 sierpnia, s. 1. Ibidem.
6. Ibidem, s. 2.
7. Archiwum Państwowe w Płocku, akta miasta Płocka, sygn. 22087, protokół posiedzenia RM z 19 sierpnia 1921 r.
8. CAW, 8 pap/pal, sygn. I.322.8.2, dodatek do rozkazu dziennego Nr 77 z 18 sierpnia 1921 r.; *O przybranie domów flagami przed pochodem*, „Kurier Płocki” 1921, nr 188 z 20 sierpnia, s. 2; *Uczczenie poległych w obronie Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 189 z 21 sierpnia, s. 2.
9. K.M., *Rok temu. Bohaterom płockim*, „Kurier Płocki” 1921, nr 188 z 20 sierpnia, s. 1; K. Modliński, *Obrona Płocka*, ibidem.
10. *Obraz z dziejów Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 186 z 18 sierpnia, s. 3; H. Chodakow, *Wspomnienie pośmiertne. Aleksander Różycki (1871–1931)*, „Życie Mazowsza” 1937, nr 4–6, s. 85; K. Czarniecki, *Ikonaografia Płocka w malarstwie, rysunku i grafice do roku 1939. Katalog zbiorów Muzeum Mazowieckiego*, Płock 1989, s. 63; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, Płock 2002, s. 521.
11. *Obraz z dziejów Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 186 z 18 sierpnia, s. 3.
12. *Obraz z dziejów Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 187 z 19 sierpnia, s. 3; *Ofiary*, „Kurier Płocki” 1921, nr 191 z 24 sierpnia, s. 3.
13. K. Czarniecki, *op. cit.*, s. 63. K. Czarniecki pisze, że obraz zakupiono ze składek społecznych, powołując się na informacje z „Kuriera Płockiego”. Powtórzyła to Bożenna Ostrowska w artykule prasowym z 2002 r. (B. Ostrowska, *Skarby Muzeum Mazowieckiego. Wyprawa po karabin maszynowy*, „Płocka Sętka”, 2002, nr 30 z 14 sierpnia, s. 14).
14. *Z 7-ka Żałobnego Krzyża*, „Kurier Płocki” 1922, nr 181 z 12 sierpnia, s. 3.
15. *Obchód obrony Płocka*, „Kurier Płocki” 1922, nr 185 z 28 sierpnia, s. 1; *Obchód 19 bm.*, „Kurier Płocki” 1922, nr 188 z 22 sierpnia, s. 2.
16. K.J. [Klemens Jędrzejewski], *Rocznica*, „Kurier Płocki” 1923, nr 179 z 8 sierpnia, s. 1.
17. *15 i 18 sierpnia rb.*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 181 z 11 sierpnia, s. 2.

18. *W sprawie obchodu 15-go i 18-go sierpnia*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 183 z 14 sierpnia, s. 3.
19. *Rocznica obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 186 z 18 sierpnia, s. 4.
20. K. Jędrzejewski, *Nasz obowiązek*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 186 z 18 sierpnia, s. 1.
21. *Jak Płock uczył pamięć poległych w jego obronie w 1920 r.*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 187 z 14 sierpnia, s. 3; *Obchód rocznicy obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 188 z 16 sierpnia, s. 1; *Czwarta rocznica 18-go sierpnia*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 190 z 19 sierpnia, s. 3.
22. *Rocznica najeźdy bolszewickiego*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 187 z 13 sierpnia, s. 3; [Klepsydra z informacją], „Dziennik Płocki” 1925, nr 188 z 14 sierpnia, s. 1; nr 189 z 17 sierpnia, s. 3.
23. K.B.M., *Cieniom bohaterów*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 190 z 18 sierpnia, s. 1.
24. *Historia płockiej Płyty Poległych*, „Głos Mazowiecki”, 1939, nr 185 z 15 sierpnia, s. 3. W tekście podano, że płytę położono bezpośrednio po pogrzebach obrońców w sierpniu 1920 r., jednak składający relację musiał się pomylić, bo było to na pewno dopiero w 1925 r.
25. *Obchód 5-ej Rocznic Obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 193 z 21 sierpnia, s. 3; *Z chwili*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 194 z 22 sierpnia, s. 2; *Echa obchodu 19 bm.*, ibidem, s. 3.
26. K.B.M., *PłOCK 1920 – VIII – 1926*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 189 z 18 sierpnia, s. 2; *W 6-tą rocznicę obrony Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926 nr 8, s. 56–57.
27. P.O., *Z chwili*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 192 z 21 sierpnia, s. 2.
28. K.B.M., *Wobec rocznicy „Cudu nad Wisłą*”, „Dziennik Płocki” 1927, nr 183 z 11 sierpnia, s. 2; *Rocznica „Cudu nad Wisłą” i „Obrony Płocka*”, „Dziennik Płocki” 1927, nr 185 z 13 sierpnia, s. 3.
29. *Obchód „Obrony Płocka”*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 186 z 16 sierpnia, s. 1; nr 188 z 18 sierpnia, s. 3; *Obchód rocznic „Obrony Płocka”*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 187 z 17 sierpnia, s. 2.
30. *W rocznicę obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 190 z 20 sierpnia, s. 3.
31. Ibidem.
32. W. Jędrzejewski, *Zdobycie maszyny*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 188 z 18 sierpnia, s. 2–3.
33. K.B.M., *W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Smieciszewskiej-Rościszewskiej, odznaczanej „Krzyżem Waleczności”*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1927, nr 7–8, s. 66–67.
34. *Pochód na Bratnią Mogiłę*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 170 z 14 sierpnia, s. 3; *Z Harcerszyna*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 187 z 14 sierpnia, s. 3; *Z ruchu harcerskiego*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 173 z 18 sierpnia, s. 3; *Nabożeństwo żałobne*, ibidem.
35. W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 193–194.
36. W. Jędrzejewski, *Rok 1920*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 162 z 17 sierpnia, s. 2.

- ³⁸ *Obchód 10-lecia odparcia bolszewików od Płocka*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 188 z 14 sierpnia, s. 1; *Program obchodu X-lecia odparcia bolszewików od Płocka*, ibidem; *W sprawie Obchodu*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 189 z 16 sierpnia, s. 3; *Pochód ku uczczeniu poległych*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 191 z 19 sierpnia, s. 3; *Z Harcerstwa*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 195 z 23 sierpnia, s. 3.
- ³⁹ *Rocznica odparcia bolszewików*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 191 z 20 sierpnia, s. 3; *Za dusze poległych*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 193 z 22 sierpnia, s. 3.
- ⁴⁰ [klepsydral], „Dziennik Płocki” 1932, nr 180 z 18 sierpnia, s. 1; *Nabożeństwo żałobne*, ibidem, s. 3.
- ⁴¹ *Przed obchodem 13-lecia obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 184 z 17 sierpnia, s. 1; *Do mieszkańców m. Płocka. ODEZWA*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 185 z 18 sierpnia, s. 1; *ODEZWA do mieszkańców m. Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 189 z 18 sierpnia, s. 3.
- ⁴² *W 13-tą rocznicę obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 186 z 19 sierpnia, s. 3; *Z uroczystości 13-jej rocznicy najazdu bolszewickiego*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 190 z 19 sierpnia, s. 3.
- ⁴³ *W 13-lecie obrony Płocka. Samorzutna pamięć o bohaterach płockich*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 188 z 22 sierpnia, s. 1; także – [ogłoszenie o nabożeństwie i program obchodu], „Dziennik Płocki” 1933, nr 189 z 18 sierpnia, s. 2; „Głos Mazowiecki” 1933, nr 185 z 18 sierpnia, s. 3; *W 13-tą rocznicę pamiętnych dni sierpnia 1920 r.*, ibidem.
- ⁴⁴ *Za uczniów gimn. Małachowskiego, poległych w obronie Płocka w 1920 roku*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 188 z 22 sierpnia, s. 1.
- ⁴⁵ *Program obchodu 13-lecia obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 192 z 26 sierpnia, s. 3; *Obchód 13-lecia obrony Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 192 z 22 sierpnia, s. 3; *Płock w hołdzie swoim bohaterom*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 193 z 28 sierpnia, s. 1; *Z uroczystości 13 rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 199 z 29 sierpnia, s. 4.
- ⁴⁶ G. Skwara, *Mariawici – szkieł historyczny ruchu mariawickiego w Polsce*, Płock 1925, s. 20.
- ⁴⁷ *Mariawici w dni sierpniowe 1920 r.*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 191 z 25 sierpnia, s. 3; *Stanowisko organizacji katolickich w Płocku wobec mariawitów*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 192 z 26 sierpnia, s. 1; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 113–114.
- ⁴⁸ *Najazd bolszewicki na Mazowsze Płockie i obrona Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 192 z 26 sierpnia, s. 4; *Zgłaszacz nazwiska poległych w obronie Płocka 1920 r.*, ibidem, s. 3; *Zawiadomienie*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 193, nr 195 z 25 sierpnia, s. 3.
- ⁴⁹ *OBYWATELE!*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 78 z 4 kwietnia, s. 3; *Dzień Legionowcy w Płocku odłożony*, „Głos Mazowiecki”, 1934, nr 80 z 7 kwietnia, s. 1.
- ⁵⁰ *Nabożeństwo żałobne za poległych*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 187 z 17 sierpnia, s. 3; *Bolesny, ale chlubny dzień*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 188 z 18 sierpnia, s. 1.
- ⁵¹ Ibidem.
- ⁵² *W 15-tą rocznicę bohaterskiej obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 189 z 17 sierpnia, s. 1.
- ⁵³ *Za poległych obrońców Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 188 z 16 sierpnia, s. 3; *Nabożeństwo żałobne za poległych obrońców Płocka*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 63 z 17 sierpnia, s. 3; *Płock w hołdzie swoim obrońcom*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 65 z 19 sierpnia, s. 1.
- ⁵⁴ *W 15-tą rocznicę bohaterskiej obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 189 z 17 sierpnia, s. 1; *Obroncy Płocka na nabożeństwie żałobnym w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 64 z 17 sierpnia, s. 1; *Za poległych obrońców Płocka. Nabożeństwo w Bazylice Katedralnej*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 190 z 19 sierpnia, s. 1; *Płock w hołdzie swoim obrońcom*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 65 z 19 sierpnia, s. 1; *W 15-tą rocznicę obrony Płocka*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 8, s. 231.
- ⁵⁵ *Ku czci poległych w obronie Płocka Żołnierzy – Żydów*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 78 z 3 września, s. 1.
- ⁵⁶ S. Kostanecki, *W rocznicę Twojej wielkości*, „Życie Mazowsza”, 1935, nr 8, s. 216.
- ⁵⁷ *Święto Żołnierza Polskiego i Rocznica Obrony Płocka*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 177 z 5 sierpnia, s. 3.
- ⁵⁸ *Żałobne nabożeństwo za dusze Obrońców Płocka z 1920 r.*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 188 z 14 sierpnia, s. 3; *Msza św. za Obrońców Ojczyzny*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 188 z 14 sierpnia, s. 7; *Dziś żałobne nabożeństwo za dusze obrońców Płocka w 1920 r.*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 190 z 18 sierpnia, s. 3; *W rocznicę chlubnej obrony Płocka. Nabożeństwo za poległych obrońców Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 188 z 17 sierpnia, s. 3; *W rocznicę bohaterskiej obrony Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 190 z 19 sierpnia, s. 3; *Msza św. za poległych obrońców Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 185 z 16 sierpnia, s. 3; *W rocznicę historycznej obrony Płocka. Nabożeństwo za poległych Obrońców Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 187 z 17 sierpnia, s. 3.
- ⁵⁹ T. Świecki, F. Wybułt, *Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- ⁶⁰ F. Wybułt, *Płock w 1920 roku*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 185 z 15 sierpnia, s. 3; idem, *Mazowsze Płockie po najeździe bolszewickim w 1920 r.*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 189 z 19 sierpnia, s. 1.
- ⁶¹ M. Robakiewiczowa, *Z historycznej obrony Płocka w dniu 18 sierpnia 1920 r. Wspomnienia z przeżyć osobistych*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 190 z 19 sierpnia, s. 3.
- ⁶² S. Praszkievicz, *Niepodległości czeskiej*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 183 z 13 sierpnia, s. 1.
- ⁶³ F. Wybułt, *Płock w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r.*, „Kurier Mazowiecki” 1939, nr 187 z 19 sierpnia, s. 3.
- ⁶⁴ *Stary płocczanin. W 1940 obchodzić będzie Płock swąją wielką rocznicę*, „Kurier Mazowiecki” 1939, nr 125 z 3 czerwca, s. 5.

CELEBRATIONS OF 1920 DEFENSE OF PŁOCK IN YEARS 1921–1939

Summary

In years 1921–1939 the anniversary of the defense of the city in 1920 was solemnly celebrated in Płock. A special commemorating mass was celebrated in the Cathedral and the wreaths and flowers were placed at the garrison cemetery and the mound where the soldiers who had been killed in fights were buried.